

Iwona Sójkowska
Redakcja EBIB

Sprawozdanie z konferencji „Cyfrowa Bibliotek@ — prawdy i mity prawa autorskiego w kontekście e-bibliotek”, Warszawa, 13 kwietnia 2011 r.

Słowa kluczowe: biblioteki cyfrowe, prawo autorskie

Jedną z ustaw budzących wiele kontrowersji w środowisku bibliotek jest *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych* (Dz.U.06.90.631). Mimo licznych interpretacji pojawiających się na łamach prasy i czasopism czy podczas spotkań zawodowych, w dalszym ciągu stanowi ona olbrzymią barierę w codziennej pracy bibliotekarzy. Dążenia bibliotek w zakresie unowocześnienia dostępu do literatury zakładają tworzenie bibliotek cyfrowych, których jakość jest uzależniona nie tylko od zastosowanych rozwiązań technologicznych, lecz przede wszystkim od zawartości. Natomiast zawartość bibliotek cyfrowych musi być zgodna z obowiązującym prawem.

Konferencja „Cyfrowa Bibliotek@ — prawdy i mity prawa autorskiego w kontekście e-bibliotek” jest przykładem profesjonalnego spotkania prawników, poruszających się na co dzień w obszarze prawa autorskiego, z przedstawicielami środowiska bibliotekarzy, studentów, dziennikarzy oraz innych osób zainteresowanych tą tematyką. Ambicją prelegentów było wyjaśnienie wątpliwości dotyczących prawa autorskiego w cyberprzestrzeni, m.in. problematyki digitalizacji zbiorów, tworzenia elektronicznych baz danych przez pracowników bibliotek, rozpowszechniania darowizn, prac studentów, prac naukowych (doktorskich, habilitacyjnych).

Spotkanie rozpoczęła mec. Monika Brzozowska wykładem wprowadzającym do problematyki prawa autorskiego obowiązującego w bibliotekach. Mecenas, jak sama przyznała, reprezentuje liberalne podejście do kwestii udostępniania zbiorów w sieci. Podkreśliła, że należy korzystać z możliwości, jakie daje nam prawo, a nie tylko dostrzegać w prawie ograniczenia dotyczące użytkowania dzieł. Podstawowym aktem prawnym jest *Konstytucja RP*, która odsyła zainteresowanych do ustaw szczegółowych, a więc *Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, *Ustawy o muzeach i opiece nad zbiorami*, *Ustawy o bibliotekach*, kodeksu cywilnego, choć w tych ostatnich nie poruszono kwestii praw autorskich. *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, jak przyznała mecenas, jest trudna nawet dla prawników. Świadczą o tym liczne sprzeczne interpretacje poszczególnych artykułów. Niemniej prawnicy potrafią w większości przypadków wybrnąć z problemowych kwestii z pozytywnym skutkiem. Każda sytuacja jest inna i powoduje indywidualne podejście do problemu, które sprzyja osiągnięciu sukcesu. Nie powinniśmy z góry zakładać, że ustawa blokuje dostęp do kultury czy nauki.

Kolejnym prelegentem był mec. Rafał Golać, który w referacie *Digitalizacja zbiorów bibliotecznych — działania legalne czy nielegalne?* przybliżył pakiet legalnych działań digitalizacyjnych. Mecenas zwrócił uwagę na brak definicji digitalizacji w przepisach zarówno polskich, jak i unijnych. W zasadzie można odwoływać się tylko do

Zalecenia Komisji Wspólnot Europejskich z 24 sierpnia 2006 r. w sprawie digitalizacji i udostępniania w Internecie dorobku kulturowego oraz w sprawie zasobów cyfrowych (sygn. L. 06.236.28) uwzględniającego zwiększenie dostępności do dziedzictwa kulturowego.

W kontekście digitalizacji R. Gołat zwrócił uwagę na *Ustawę o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne* z 2005 r. (Dz.U.05.64.564). Ustawa definiuje informatyczny nośnik danych — materiał, a także urządzenie służące do zapisywania, przechowywania, odczytywania, np. komputer z dyskiem. Według tej ustawy dokument elektroniczny to uporządkowany zbiór danych zapisany na informatycznym nośniku. Dokument elektroniczny według interpretacji mecenasów nie jest zatem egzemplarzem.

Biblioteki często zastanawiają się, jakie prawa mają wobec prac licencyjnych, inżynierskich, magisterskich i doktorskich. Prelegent argumentował, iż można przyjąć domniemanie, że dar został przekazany do biblioteki w celu udostępniania, bo przecież taka jest funkcja bibliotek. Autor oczywiście może zmienić zdanie, twierdząc, że przekazał w celu zdeponowania, a nie rozpowszechniania. Dlatego warto mieć pisemną deklarację autora w formie oświadczenia, czy nawet korespondencji elektronicznej, wyrażającą zgodę lub wolę na udostępnienia utworu na wszystkich polach eksploatacji.

Kolejnym zagadnieniem poruszonym przez mec. Gołata był status prawny baz danych. Biblioteki tworząc własne bazy danych, tworzą w rozumieniu prawa utwory. Są zatem producentami i mogą dowolnie dysponować bazą. Jeśli owa baza jest bibliografią, to możemy udostępniać ją pod warunkiem, że nie zawiera w przeważającej większości dzieł innych twórców. Taka sytuacja dotyczy bibliografii pełnotekstowych. Dołączenie zdigitalizowanych pełnych tekstów publikacji wyklucza możliwość powołania się na prawo cytatu. Udostępniając taką bazę, podejmujemy zatem zbyt duże ryzyko. Alternatywą pozostaje tu linkowanie do pełnych tekstów, które dostępne są w Internecie. Zamieszczanie linków jest zgodne z literą prawa — wyjaśniał prelegent.

Ponowne wystąpienie mec. Brzozowskiej zatytułowane było *Uwarunkowania prawne rozpowszechniania zbiorów w bibliotece cyfrowej*. Na wstępie prelegentka przybliżyła problematykę digitalizacji fotografii, następnie wyjaśniała aspekty bardzo szczegółowo, co dla bibliotekarzy było istotne. Prelegentka zwróciła także uwagę na działalność e-learningową i związane z tym udostępnianie materiałów dydaktycznych. Zgodnie z opinią prawnika, jeśli celem instytucji jest działalność naukowo-badawcza, dydaktyczna czy oświatowa, wolno rozpowszechniać materiały dydaktyczne dla określonych odbiorców na końcówkach terminali zlokalizowanych w jednostce. Ponadto uczelnie, tworząc materiały dydaktyczne, mogą zawsze skorzystać z prawa cytatu i powołując się na określone dzieła umieścić materiały dydaktyczne również w Internecie.

Biblioteki mogą — według mec. Brzozowskiej — udostępniać kopie unikatowych zbiorów sporządzone w ramach ochrony zbiorów. Ważna jest wówczas zasada — egzemplarz za egzemplarz, a więc kopia zastępuje oryginał, który zostaje wycofany z udostępniania. Można domniemywać, że w ten sposób możemy także udostępniać

cyfrową kopię on-line, przyjmując, że będzie ona stosownie zabezpieczona, a dostęp do niej będzie miał jednocześnie jeden użytkownik. Bez konfliktu z prawem pozostaje natomiast udostępnianie za pomocą końcówek terminali w jednostce.

Kolejne wystąpienie *E-booki, audiobooki, płytki CD i płytki DVD w e-bibliotece — nowe technologie w aspekcie prawnym* poprowadził mec. Piotr Łada, który już we wstępie zwrócił uwagę na braki definicyjne w polskim prawie w odniesieniu do e-booków, audiobooków oraz innych nowoczesnych nośników elektronicznych. Biblioteki cyfrowe, które uzyskały prawo do udostępniania w sieci cyfrowych wersji książek, borykają się z problemem ich kradzieży. Jednakże, co podkreślił mówca, jeśli książka została umieszczona i udostępniona zgodnie z warunkami umowy, to biblioteka nie ponosi odpowiedzialności za jej kradzież, a następnie udostępnianie w celu osiągnięcia korzyści finansowych. Zbiory bibliotek cyfrowych mogą być dostępne w sieci z możliwością zapisania treści na dowolnym nośniku, korzystanie z tego dzieła musi się mieścić w granicach dozwolonego użytku. Jeśli prawo zostaje złamane przez użytkownika, to winny jest tylko on. Biblioteka nie odpowiada za czyny osób trzecich. W toku postępowania wyjaśniającego powinna dowieść, że miała prawo na nieograniczone udostępnianie lub zabezpieczyła zbiory przed ich skopiowaniem, jeśli takie były zastrzeżenia w umowie.

Kolejne zagadnienie dotyczyło prawa do umieszczania okładek książek w katalogach czy bibliotekach cyfrowych. Choć okładka książki, jako utwór plastyczny, chroniona jest prawem autorskim, to biblioteki mogą umieszczać je w swoich bazach czy opracowaniach, powołując się na prawo cytatu, mogą także wykorzystać w celu przeprowadzenia analizy krytycznej oraz w celach promocji zbiorów, jeśli nie osiągają z tego tytułu korzyści finansowych. W interpretacji mec. Łady polskie biblioteki cyfrowe mogą rozpowszechniać w wersji elektronicznej utwory:

- które nie podlegają ustawie o prawie autorskim,
- którym minął 70-letni okres ochrony,
- do których posiadają umowy przekazujące autorskie prawa majątkowe (możliwość wykorzystania w sposób stały, tylko umowa pisemna) lub umowy licencyjne wyłączne i niewyłączne (jeśli ktoś podaruje bibliotece zbiory — możemy domniemywać, że udziela jej licencji niewyłącznej na określonym polu eksploatacji; mimo to warto mieć umowę lub maila od albo do darczyńcy, np. „Dziękujemy za przekazanie materiałów, umieścimy je na stronie internetowej, w bibliotece cyfrowej zgodnie z wyrażoną wolą”),
- utwory, których autor przeniósł prawa na wydawcę, a dodatkowo wyraża zgodę na udostępnianie przez bibliotekę na określonym polu eksploatacji; w tej sytuacji dobrze jest mieć pisemne oświadczenie, że autor udzielił licencji na publikację elektroniczną i wykorzystać wersję autorską, a nie wydawniczą – zrobić własną redakcję, sformatować tekst.

Należy pamiętać — wyjaśniał mec. Łada — że na skanowanie opublikowanych współczesnych dzieł w większości przypadków trzeba uzyskać zgodę wydawcy oraz twórców. Konstruując umowy z twórcami, warto zawrzeć wszystkie przewidziane w ustawie pola eksploatacji, np. w formie klauzuli — w zakresie zwielokrotniania techniką cyfrową, wprowadzenie do pamięci komputera powszechnie dostępnego, udostępnienia w Internecie bez ograniczeń lub dla określonych użytkowników. Mecenas zwrócił także uwagę na dozwolony użytek e-booków i audiobooków,

w ramach którego biblioteka może ściągnąć tekst z serwisu, skopiować z innego nośnika, wypożyczyć z innej instytucji i skopiować na dowolny nośnik rzadkie, trudno dostępne zbiory w celu archiwizacji, ochrony lub uzupełnienia zbiorów. Ważny jest cel i jego realizacja, która nie może powodować zwiększenia liczby egzemplarzy w obiegu.

Na zakończenie konferencji mec. Brzozowska podjęła bardzo ważny temat dla bibliotekarzy, którzy realizują się w pracy naukowej. W wystąpieniu *Pracownik biblioteki twórcą — problematyka prac naukowych i nienaukowych utworów* omówiła prawa pracownika do utworu, które należy rozpatrywać, biorąc pod uwagę charakter artykułu (naukowy lub nie), stosunek pracy i status pracownika (naukowy lub nie). Pracodawca nabywa prawa autorskie do pracy wykonanej w godzinach pracy na podstawie umowy o pracę i zakresu obowiązków pracownika. Jednocześnie, jeśli autor uzna, że dzieło powstało poza obowiązkami służbowymi lub pod wpływem inspiracji własną pracą, to wówczas prawa autorskie pozostają przy twórcy.

Podsumowując informacje przekazane podczas konferencji, warto podkreślić, że biblioteki nie powinny bać się prawa autorskiego i korzystania z jego zapisów. Do prawa trzeba podchodzić racjonalnie i zdroworozsądkowo. Prawo przewiduje: cytowanie, dozwolony użytek, powielanie w celu archiwizacji, ochrony lub uzupełnienia zbiorów. Ponadto zawsze można zwrócić się do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z prośbą o wskazanie instytucji zbiorowego zarządzania, w celu ustalenia właściciela praw do publikacji. Można podpisywać umowy pozwalające na digitalizację i nieograniczone udostępnianie. Prawo funkcjonuje — jak stwierdzili prawnicy — nie po to, żeby nas ograniczać, ale żeby nam pomagać poprzez uporządkowanie ważnych kwestii.

Należy także zaznaczyć, że prawo autorskie nie nadaża za rozwojem technologicznym. Stąd też problem bibliotek cyfrowych, digitalizacji, e-booków, udostępniania zbiorów w Internecie nie do końca jest rozwiązany. Konieczna jest nowelizacja prawa, zakładająca rozwój nowych technologii, i nowe sposoby udostępniania. Puentą tej konferencji niech pozostaną słowa mec. Brzozowskiej: *Do kiedy możemy naginać prawo — dopóki się go nie złamie.*

Specyficzny klimat konferencji zorganizowanej w ramach cyklu „Wirtualna kultura” przez firmę MJ TRAINING (<http://www.mjtraining.pl>¹) nadali prelegenci prowokujący do nieustannych merytorycznych dyskusji w trakcie kolejnych wystąpień oraz charakterystyczna sala konferencyjna, skupiająca uczestników wokół owalnego stołu i ułatwiająca im komunikację.

¹ Odesłanie do strony internetowej przedstawia wersję aktualną na dzień 22.04.2011 r.